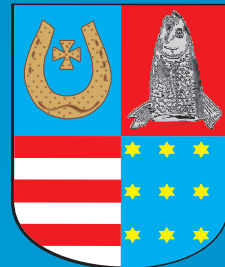


Wieści Lipnickie

Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik



Numer 29, grudzień 2017 WYDAWNICTWO MYJAKPRESS ISSN 2081-9447 Nakład egz. 1000

*Niech ten szczególny czas Świąt Bożego Narodzenia
będzie dla Was okazją
do spędzenia miłych chwil w gronie najbliższych,
w atmosferze pełnej miłości i wzajemnej życzliwości,
a Nowy Rok czasem spełnionych marzeń i nadziei.*

*Przewodniczący Rady Gminy
Stanisław Mazur z Radnymi*

*Wójt Gminy Lipnik
Andrzej Grządziel*



FOTO KRONIKA GMINY LIPNIK



Oryginalne choinki świąteczne zaczął tworzyć Zygmunt Niewiadomski z Leszczkowa. Pomysły powstają w pracowni artysty, a odlewane i wypalane są w Fabryce Porcelany w Cmielowie.



Kiedy w II poł. ubiegłego wieku zakładano pierwsze linie energetyczne i w zagrodach zaświeciły się pierwsze żarówki zapanowała wśród mieszkańców gminy Lipnik wielka radość. Minęło kilkadziesiąt lat i ludzie zaczęli narzekać na „jakość” prądu elektrycznego. Linie się zestarzały, a wymogi mieszkańców wzrosły. Przystąpiono więc do tzw. reelektrofikacji, czyli wymiany starych słupów, drutów, urządzeń energetycznych na nowe i lepsze. Tej jesieni przy drogach w gminie Lipnik widziało się ekipy zajmujące się fachowo tym procesem. Przedstawiciel firmy Łukasz Boczar tak o tym napisał do Urzędu Gminy w Lipniku

„... W miejscowościach Słabuszewicach, Żurawnikach i Sternalicach wybudowano 1403 m linii średniego napięcia napowietrznej, 1657 m linii średniego napięcia kablowej, 5511 m linii niskiego napięcia napowietrznej izolowanej, 322 m linii niskiego napięcia kablowej, 6 nowych stacji transformatorowych.

Modernizacja miała na celu zmniejszenie długości ciągów liniowych, a przez to poprawę jakości dostarczanej energii oraz wymianę wyeksploatowanych elementów sieci w celu zmniejszenia awaryjności. W tym roku w listopadzie zostały zakończone prace budowlane związane z realizacją modernizacji. Linie podlegające modernizacji pochodziły jeszcze z lat 60-tych i 70-ch ubiegłego wieku...”

J.M.



Młodzież ze szkół w Lipniku i we Włostowie uroczystie obchodziła Dzień Niepodległości.

Andrzej Grządziel nowym wójtem gminy Lipnik

Andrzej Grządziel, znany działacz polityczno - gospodarczy Opatowszczyzny, będzie w najbliższych miesiącach pełnił obowiązki wójta w gminie Lipnik. A wynikało to z nagłej śmierci 10 listopada dotychczasowego wójta Józefa Buliry i z procedury wyłonienia jego następcy.

Andrzej Grządziel urodził się 4 października 1961 roku w Opatowie. W tym mieście ukończył Szkołę Podstawową nr 2, a następnie Technikum Mechaniczne w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jest też absolwentem wyższych studiów - magistrem historii.

W latach 1990 - 1996 był kierownikiem Urzędu Rejonowego (odpowiednik dzisiejszego starostwa powiatowego) w Opatowie. W latach 1996 - 2006 prowadził własną firmę ogólnobudowlaną. W latach 2006 - 2009 był pracownikiem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opatowie. W ostatnim czasie pełnił funkcję kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opatowie.

Od 1989 r. działacz społeczno - polityczny w regionie opatowskim. Członek Komitetu Obywatelskiego w Opatowie. Założyciel AWS (Akcji Wyborczej Solidarności) w Opatowie i jej członek. Od 2004 r. do chwili obecnej członek Prawa i Sprawiedliwości.

Żonaty, dwoje dzieci. Żona Małgorzata jest nauczycielem historii w opatowskim Liceum Ogólnokształcącym. Córka Natalia pracownikiem administracji. Syn Kacper prawnikiem pracującym w swoim zawodzie.

Andrzeja Grządziela na wójta gminy Lipnik wyznaczyła 8 grudnia premier Beata Szydło z rekomendacji wojewody świętokrzyskiej Agaty Wojtyśzek. Od 11 grudnia br. Andrzej Grządziel zaczął kierować gminą Lipnik. 14 grudnia (zgodnie z procedurą) zwołana została sesja Rady Gminy, która w głosowaniu miała zdecydować czy do czasu jesiennych wyborów samorządowych w 2018 r. gminą, z mocy decyzji premiera, gminą kierował będzie Andrzej Grządziel, czy też trzeba będzie przeprowadzić wcześniejsze wybory. W głosowaniu 9 radnych było za utrzymaniem nominacji A.Grządziela, a 6 radnych uznało, że należy zorganizować przedterminową elekcję.

W tej niezwyklej sesji wzięła udział wojewoda świętokrzyski Agata Wojtyśzek.

Nowy wójt chce kontynuować do-

tychczasową linię działania poprzednika i jego zespołu. Czyli prowadzić zaplanowane inwestycje drogowe (tzw. powodziówki), remontować drogi istniejące i budować nowe. Chce podjąć starania o włączenie terenów gminy Lipnik w plan budowy ważnej drogi ekspresowej S- 74.

Chce przede wszystkim współpracować z Radą Gminy w zakresie realizacji zadań zaplanowanych przez samorząd na 2018 r. Będzie też czynił starania żeby rozpoczęła się w gminie budowa Środowiskowego Domu Samopomocy Społecz-



nej, czyli dziennego domu pobytu dla osób starszych, a także zająć się kulturą, sportem i sprawami które poprawią jakość życia mieszkańców gminy.



PREZES RADY MINISTRÓW

Warszawa, dnia 8 grudnia 2017 r.

Pan
ANDRZEJ GRZĄDZIEL

Na podstawie art. 28f ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1875)

wyznaczam

Pana z dniem 14 grudnia 2017 r. do pełnienia funkcji Wójta Gminy Lipnik do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta.

Uzasadnienie

Wojewoda Świętokrzyski wnioskiem z dnia 5 grudnia 2017 r., przekazany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, wystąpił o wyznaczenie Pana Andrzeja Grządziela do pełnienia funkcji Wójta Gminy Lipnik.

Powołanie osoby pełniącej funkcję wójta wskazanej jednostki samorządu terytorialnego uzasadnia fakt, że w dniu 10 listopada 2017 r. zmarł Wójt Gminy Lipnik, Pan Józef Bulira. Przepis art. 492 § 1 pkt 7 i § 2a ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2017 r. poz. 15, z późn. zm.) określa, że skutkiem śmierci wójta jest wygaśnięcie jego mandatu, stwierdzone przez komisarza wyborczego w drodze postanowienia. Komisarz Wyborczy w Kielcach II postanowieniem z dnia 15 listopada 2017 r. stwierdził wygaśnięcie mandatu Wójta Gminy Lipnik.

Beata SZYDŁO

Pro memoria

Obiecywał, że jak ostatecznie przejdzie na emeryturę i zakończy etap samorządowej pracy, zajmie się utrwalaniem przeszłości nie tylko gminy Lipnik, ale także sąsiednich gmin: Klimontowa, Obrazowa - rodzinnych Nasławic i Świątnik. Tam bowiem tkwią korzenie jego rodów: Bulirów i Kulów.

Historia była jego pasją. Wiele godzin przegadaliśmy o długiej i często pokrętniej przeszłości ludzi i miejscowości. Józef Bulira miał świadomość, że współczesność to tylko etap w ciągu dziejów nie tylko Polski, ale także tak mikroskopijnego terytorium jakim jest gmina. A każda ma swoją specyfikę. Największymi jego atutami w długim żywocie samorządowym była mądrość, nabyta z inteligentnego doświadczenia, które gromadził z upływającym czasem i które pomagało mu rozsądnie kierować gminą przez ostatnie lata. Pracę w gminie Lipnik rozpoczął z pewnym stażem odbytym w rolnictwie Wielkopolski. Tam trafił po skończeniu Technikum Rolniczego w Tarnobrzegu - Dzikowie, dobrej szkoły, która wszechstronnie przygotowywała uczniów do zawodu w tamtej rzeczywistości, kiedy w Polsce istniały dwie formy rolniczego gospodarowania: indywidualna, chłopska i państwowa. Po skończeniu dzikowskiej szkoły najodważniejsi jej absolwenci wybierali pracę w kilkutyśięcznohektarowych Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Ziemiach Północnych i Zachodnich. Józef Bulira, chociaż pochodził z solidnej rolniczej rodziny, ale było to zaledwie kilkuhektarowe gospodarstwo w Sandomierskiem, musiał się od razu mierzyć z inną skalą gospodarowania. Wnikliwie się przyglądał i powoli wchodził w ten nowy dla niego sposób zmagania się z ziemią. Po pewnym czasie oswoił się z nowym regionem - Wielkopolską i nawet miał zamiar tam zostać. Był nawet kierownikiem sporego gospodarstwa. Ostatecznie jednak zdecydował się na powrót w rodzinne strony i osiadł w Lipniku. Ożenił się z Marią, cenioną w tych stronach nauczycielką i podjął pracę agronoma. Kim był agronom? Swoistym doradcą indywidualnego rolnika. Wtedy się jeszcze mówiło się powszechnie chłopa. Następnie trafił do administracji publicznej. Z biegiem lat poszerzał swoją wiedzę o tej małej ojczyźnie, która stawiała się jego trwałym miejscem na ziemi. Praca etatowa - w końcu każda praca zawodowa służy zarabianiu pieniędzy na potrzeby swoje i swoich bliskich - była podsta-

wą jego aktywności życiowej. Zajmował się też swoim gospodarstwem na ojcowiznie w Nasławicach.

A jednak pracę można wykonywać nie tylko dla pensji, ale też powinna stać się dla człowieka również pasją. Oczywiście nikt od nas nie wymaga aż takiego zaangażowania. Dobrze jest jeżeli ten motyw wystąpi. Tak było u Józefa Buliry. Nie wiadomo kiedy, ale to nastąpiło - przewodzenie gminie, kierowanie przestrzenią wraz z jej mieszkańcami w granicach gminy Lipnik stało się jego również prywatnym





powołaniem. Szczególnie po 1989 r. kiedy zmienił się ustrój i również na dole ludzie odczuli powiew demokracji i można było indywidualnie kierować sprawami lokalnej społeczności. Na dobre i złe.

Dobry - a taki trafił się tej gminie - wójt, to taki dawnego typu tradycyjny gospodarz, któremu nawet w nocy się śni czy w polu rośnie zboże. Śny są przyjazne, dobre, ale i takie które zraszają ciało potem - w koszmarach sennych na biały kwiat wiśni bądź jabłoni często spływa biały całun mrozu.

Praca na etacie wójta to ciągła presja i stres. Kończy się dopiero po czterech latach - oczywiście jeżeli nie ma decyzji o reelekcji i jeżeli tak zdecydują wyborcy.

O 15.30 jego załoga z Urzędu Gminy spokojnie opuszczała gmach biurowca. Praca, która została wyznaczona na ten dzień została już wykonana i można już bez obciążeń zawodowych udać się do domu. Wójt Bulira jednak nie kończył swoich zawodowych powinności. Jeżeli jeszcze zostawał w swoim gabinecie to znaczy, że zostawały do załatwienia pilne sprawy. Często wpadali spóźnieni goście i interesanci (np. dziennikarze) - trzeba było zostać. A jak nawet jechał do domu, to zabierał stos materiałów i zaległej „literatury obowiązkowej”.

Był człowiekiem ambitnym i żądnym wiedzy. Jak tu dzisiaj nie czytać, skoro świat tak szybko się zmienia. Wójt przecież nie może czegoś nie wiedzieć. A poza tym miał w sobie potrzebę swoistego samodoskonalenia. Niestety władza odgórna - tak jest podobno od początku narodzin biurokracji - lubi majstrować na dole (czytaj rządzić) za pomocą papierka. A każdy dokument musi wójt podpisać, ale wcześniej przeczytać, przeanalizować - i tak rodzą się



DWUGŁOS O JÓZEFIE BULIRZE

O zmarłym wójcie gminy Lipnik mówią:



„... Był to jedyny człowiek w gminie Lipnik, który przed laty (wtedy, kiedy jeszcze nie był wójtem) dostrzegał we mnie przedstawiciela świata sztuki, artystę. Dawniej, kiedy przyjeżdżałem z Niemiec okazjonalnie i następnie, kiedy już się osiedliłem na stałe, podczas spotkań, najczęściej przypadkowych, pytał mnie co aktualnie robię, co tworzę, co się dzieje w Niemczech. Był ciekawy świata i spraw ogólnych.

Józef Bulira był dla mnie dobrym człowiekiem. Interesował się kulturą, sztuką i wiele dla tych dziedzin w gminie Lipnik zrobił.

*Zygmunt Niewiadomski
Niezależny artysta z Leszczkowa, rzeźbiarz, snycerz, malarz i poeta.*



„...Moje kontakty z Józefem Bulirą początkami sięgają budowy w Lipniku pomnika pułkownika Antoniego Jabłońskiego. Zachęcił mnie do konsultacji merytorycznych. Wiele minut spędziliśmy na dyskusji wokół tego tematu.

Dobrze też wspominam kontakty z Józefem Bulirą podczas pisania książki o bitwie nad Opatówką która się rozegrała na początku listopada 1914 r. W zasadzie to On mnie zachęcił do jej szybkiego sfinalizowania wspierając wydanie tej pozycji. Dodam tu, że dzięki tej książce wiele osób w świecie dowiedziało się o istnieniu gminy Lipnik...

Marek Lis, archiwista, historyk (szczególnie zajmuje się I wojną światową w Sandomierskiem), kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Opatowie. Autor kilku książek o tej tematyce. Współpracownik Wieści Lipnickich. Mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego.





sekundy, minuty, godziny, dni, lata etc. spędzone w tej zaszczytnej, ale wielce stresującej pracy. Józef Bulira był - mimo pozorów - bardzo wrażliwym, emocjonalnym człowiekiem, i ta trwająca przez wiele lat wrażliwość dostarcza nam napięcia, która przez wiele lat trwania niszczy również organizm.

Wiadomo, że nie mógł wszystkim pozytywnie załatwić próśb, interwencji, żądań. Tracił wtedy przyjaciół, kolegów. W kręgach władzy stanowisko wójta jest najbardziej stresującym zajęciem. Każdy z mieszkańców z gminy mógł przyjść do gabinetu i „nawrzucać” co tylko gorąca głowa językowi podpowiedziała. Jednak wójt nieraz mi mówił w nieformalnych dyskusjach, że ogół mieszkańców gminy Lipnik to dobrzy ludzie i warto dla nich pracować. A grzechy wszyscy mamy. Dobroci jednak w nich jest więcej.

Angażowanie w pracę, nieubłagany przepływ czasu, naturalne starzenie się organizmu, jego dolegliwości, zniechęcały Józefa Buliry przed ostatnimi wyborami do ponownego w nich startu. Namówiony przez wielu znowu wystartował - ale zastrzegł się, że jeżeli nie będzie miał jednoznacznego i dużego poparcia, i jeżeli będzie druga tura, to zrezygnuje z dalszej walki. Nie chciał robić sobie żadnej kampanii wyborczej. Uważał że to wstyd dla kandydata, który chce być pierwszym gospodarzem w gminie, obwieszać się po płotach i drzewach.

Skoro mieszkańcy nie znają swojego kandydata na wójta nie powinni go wybierać - mawiał, kiedy go namawiano na bardziej agresywną kampanię

Józef Bulira przez kilka minionych kadencji należycie wypełnił swoją misję i spełnił się jako człowiek i wójt. Pozostawia następcom gminę dobrze zagospodarowaną i utrzymującą równowagę między tradycją a nowoczesnością.

Tekst i foto: J. Myjak



Wójt czasem nie spał minuty, czasem godziny,
tylko się martwił o losy swej gminy.
Myślał o drogach, szkołach i straży,
nie ważne czy zimno, czy Słońce praży.

W niedzielę bywał w pobliskim kościele,
a tam było ludzi na mszy bardzo wiele.
I o ich losy był bardzo zatroskany,
gotowy do działania, nigdy zaspany.

Codziennie kawa, to było śniadanie,
potem z radnymi obrady- spotkanie.
Na radzie głos w danym punkcie zabierał,
swe myśli dokładnie do sprawy dobierał.

Plik dokumentów zawsze czekał na niego,
a ludzie przychodzili do opiekuna swojego.
Panie wójtce jest problem, ktoś kiedyś powiedział,
a wójt ze spokojem, jak go rozwiązać się dobrze dowiedział.

Objazd często robił po swej małej gminie,
spotykał ludzi radosnych i o smutnej minie.
By żyło się lepiej, myślał co zrobić,
nową inwestycję należy tu zrobić.

Wracał wtedy często bardzo zmęczony,
z pracy do domu, do swej kochającej żony.
Lecz w domu dalej pracował, wyjeżdżał, oglądał,
na sad swój piękny z zachwytem spoglądał.

Lata miały, dni i miesiące,
przez urząd przeszło ludzi tysiące.
Wielkie też zmiany w gminie nastąpiły,
niektóre miejsca wprost rozkwitały.

Ostatnio niestety nasz wójt chorował,
ale się nie poddawał, jak mógł pracował.
Rano dzień dobry, do podpisu bieżące sprawy,
potem czas na śniadanie i kubek kawy.

Opadł ostatni liść oddechem życia poruszony,
tak delikatny, rosą jak łąką srebrzystą wzruszony.
Czerwone serce przestało odmierzać kolejne uderzenia,
w gwiazdach zostały zapisane ostatnie wspomnienia.

Adam Barański

Pogrzeb Józefa Buliry

Odbył się we wtorek 14 listopada 2017 roku w Świątnikach, starej i niezwyklej wsi w gminie Obrazów. W niej to bowiem tkwią korzenie rodowe zmarłego 10 listopada b.r. wójta gminy Lipnik. Od 1946 r. Świątniki są też siedzibą nowej parafii i tu znajduje się cmentarz.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w południe od Mszy Świętej Żałobnej, którą odprawiło wspólnie kilku księży. Koncelebrze przewodniczył ksiądz kanonik Ignacy Koziński, proboszcz parafii Świątniki. Homilię wygłosił ksiądz Andrzej Świątek, proboszcz parafii w Goźlicach (do której należy Lipnik, w którym mieszkał zmarły). W imieniu duchowieństwa pożegnał Józefa Bulirę ksiądz Stanisław Wdowiak, emerytowany proboszcz goźlickiej parafii, który przez wiele lat współpracował ze zmarłym wójtem. Uczestników pogrzebu było tak wielu, że mały kościół świątnicki nie był w stanie wszystkich pomieścić. Wśród żałobników widziało się nie tylko rodzinę, krewnych, sąsiadów, współpracowników z Urzędu Gminy w Lipniku oraz instytucji i placówek podległych UG, ale także kolegów samorządowców z różnych gmin i miast



regionu oraz przedstawicieli władz samorządowych różnych szczebli. Byli także obecni parlamentarzyści różnych opcji politycznych.

Po nabożeństwie długi kondukt pogrzebowy pomaszerował na położony na peryferiach Świątnik cmentarz. Tam odbyło się dalsza część cere-

monii pogrzebowej - złożenie trumny z zmarłym Józefem Bulirą w grobie.

Słowa pożegnania żałobnikom przekazali najbliżsi współpracownicy wójta: przewodniczący Rady Gminy w Lipniku Stanisław Mazur oraz zastępca wójta Artur Lis.

Tekst i foto J.M.

Mowa pożegnalna przewodniczącego Rady Gminy w Lipniku Stanisława Mazura

Przypadł mi dziś w udziale smutny obowiązek pożegnania w imieniu Radu Gminy w Lipniku i wszystkich mieszkańców gminy śp. Józefa Buliry, wójta, wieloletniego współpracownika, dobrego gospodarza i przyjaciela.

Albert Einstein powiedział: „Są chwile, by działać i takie, kiedy należy pogodzić się z tym, co przyniesie los”

Śp. Józef Bulira był właśnie takim człowiekiem, który działał, będąc zatroskany o losy ludzi, o rozwój gminy, jako dobry gospodarz dla każdego potrafił znaleźć czas na chwilę rozmowy. Otwarty na świat i jego sprawy, zawsze mocno zaangażowany. Troskliwy opiekun rodziny i nas.

Teraz każdemu z tu zebranych, ukazuje się twarz człowieka, którego uśmiech i sytuacyjne poczucie humoru, niejednokrotnie pozwalały znaleźć dobre wyjście z konfliktów i problemów samorządowych, przywracając na właściwe tory podejście w różnych sprawach. Sp. Józef zawsze starał się służyć pomocą i radą tam, gdzie była ona potrzebna. Jako wieloletni wójt gminy Lipnik był wielkim inicjatorem niejednego planu, podporą dla pracowników, którzy przychodzili do niego z pomysłami, problemami.

Wiele swych dni w urzędzie zaczynał od kawy, pliku dokumentów do podpisu i akceptacji. Często wyjeżdżał w teren, by przyrzeć się swej małej gminie i pomyśleć o przyszłości.

Jego pasją i życiem była praca dla społeczeństwa, które powierzyło mu swe zaufanie, a on w swej prostocie i skromności wypełniał skrupulatnie powierzone przez nas zadanie. Piastujący wysokie stanowisko odznaczał się odpowiedzialnością i uporem w dążeniu do celu. Zawsze racjonalny w tym, co robił, do skutku szukał rozwiązania. Takiego go zapamiętamy.

Pochylamy się nad trumną dobrego społecznika, lokalnego historyka, gospodarza, oddając hołd za wykonaną pracę. Z chrześcijańską nadzieją wierzymy, że nasza modlitwa przyniesie śp. Józefowi spokój, odpoczynek i radość, a dusza powołana na urząd do Boga odnajdzie nagrodę w niebie i wieczne ukojenie.

Nasz symboliczny gest pożegnania z Tobą drogi wójcie, a jednocześnie podziękowanie za Twoją pracę i oddanie Gminie Lipnik niech będzie znakiem szacunku dla Twojej osoby. Twoja obecność wśród nas niech trwa, tak jak trwałes przy nas i pomagałeś nam.

Ufamy głęboko, że śmierć to początek pięknej drogi zbawienia.

Obiecujemy, że pamięć modlitewna i duchowa pozostanie z nami aż do spotkania w wieczności.

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem” - księga Koheleta

Spoczywaj w pokoju.



Dzień 11 listopada to nie tylko Święto Narodowe, ale imieniny Marcina, którym patronuje święty Marcin. Szczególnie czczony jest w Opatowie. Najważniejszy i najcenniejszy kościół w regionie, czyli kolegiata w tym mieście ma wezwanie św. Marcina.

Gęsina na świętego Marcina z gminy Lipnik



Co roku więc w tym dniu odbywają się w Opatowie uroczystości religijne, a także kramarze odpustowi rozkładają na rynku swoje kiermasze handlowe. W tym roku dodatkową uroczystością było odsłonięcie przez biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza potężnego pomnika świętego Marcina, który stanął na wzgórzu kolegiackim. Monumentalną postać patrona miasta wyrzeźbili w wapieniu janikowskim bracia Ksawery Józef i Jarosław Dąbrowscy, artyści plastycy z Janikowa.

Dla zgłodniałych uczestników uroczystości smaczną gęsinę a także inne dania regionalne i ciasta - przyrządziły zespoły kulinarne z gminy Lipnik (w ramach projektu Stowarzyszenia Ziemia Opatowska). W tej degustacji uczestniczyły dobrze znane w gminie Lipnik z różnych imprez: Stowarzyszenie Razem dla Leszczkowa, Koło Gospodyń Wiejskich ze Sternalic i Koło Gospodyń Wiejskich z Międzygórza oraz Stowarzyszenie Nasz Włostów.

Tekst i foto J. Myjak





Czy wróci gęšina

Ostatnio daje się zauważyć iż gęšina staje się modnym ptakiem (drobiem) w oficjalnych kuchniach. Co to takiego? - zapyta niejedna doświadczona kulinarnie mieszkanka gminy Lipnik. Odpowiedź jest krótka.

Współczesny świat podzielił jedzenie na domowe (czyli to co nam towarzyszy każdego dnia od wieków w domu) i na „kuchenne rewolucje”, które wciskają się w życie publiczne, media, wydawnictwa, imprezy święckie i nawet religijne. A gotowanie nobilituje celebrytów, artystów i polityków. Najważniejszym pytaniem w wywiadach medialnych jest zdanie: ulubione danie realizowane samodzielnie w domowej kuchni. Nawet jeżeli jest to typowy facet, który w prawdziwym życiu omija z dala miejsce gdzie się przyrządza posiłki, to musi błyskawicznie wymienić oryginalną potrawę. Drugim modnym pytaniem skierowanym do gwiazdy jest: co pani lubi najbardziej robić w czasie wolnym. Ona zazwyczaj krótko odpowiada: uwielbiam pichcić.

W tych pogwarkach o jedzeniu pojawia się ostatnio gęšina. Ongiś w Polsce popularna, ale raczej w bogatych domach, następnie zapomniana i teraz znowu wraca. Na tradycyjnej wsi lipnickiej w każdym gospodarstwie kręciła się ongiś spora gromadka drobiu. A wśród niego widziało się potężne i charakterystyczne ptaki - przeważnie białe, które potrafiły bez przerwy skubać na podwórku bądź pastwisku trawę. A kosiły doskonale - dużo lepiej niż najdroższe dzisiaj mechaniczne kosiarki. Dawniej gęsi chowano przede wszystkim żeby pozyskać pierze „na pióra do poduszek i pierzynek” (kołder też), a przy okazji pozyskiwano mięso. Było minęło. Dzisiaj gęsi dla wypieszczonych rękami gospodarzy podwórek i ogródków kwiatowych stały się elementem niepożądanym.

Hoduje się te ptaki w przemysłowych fermach bądź bardzo tradycyjnych gospodarstwach rolnych. Gęšina zaczyna wracać również jako składnik ekskluzywnych jadłospisów. Dzisiaj, żeby zabłysnąć w celebryckim światku, trzeba być również oryginalnym w kuchni - a z gęsi można przyrządzić sporo nowych i przypomnieć też nie mało starych dań. Tak też czynią aktywne kobiety z gminy Lipnik, skupione w organizacjach pozarządowych



wych (m.in. Włostowa, Leszczkowa, Sternalic i Międzygórze). Gęšina łączy się znowu z imieninami, obchodami świętego Marcina. W powiecie opatowskim z kolegiatą i odpustem „Na świętego Marcina”. Kilka regionów w Polsce stawia też na gęsinę w promocji turystycznej. Gęšina też była promowana w stolicy powiatu. W tym roku uroczystości religijno - patriotyczne odbyły się 11 listopada w Opatowie, które to miasto stara się (m.in. za sprawą Stowarzyszenia Ziemia Opatowska) zostać lokalną stolicą gęsiarską. Choć muszę w tym miejscu przypomnieć, że jeszcze w latach (70.XXw.) istnienia dużego powiatu opatowskiego, do którego należał Raków Opatowski (teraz się mówi staszowski albo kielecki) tam się jeździło na smaczną gęsinę i swojską wódkę. Oczywiście nie do oficjalnych lokali gastronomicznych pod szyldem GS (Gminna Spółdzielnia), ale do dobrze zakomspirowanych (choć tajniacy wszystko o nich wiedzieli, ale ich władza ludowa nie likwidowała, bo również musiała jeść i pić) przybytków podniebienia, gdzie królowała gęšina. Hodowcy gęsi i miłośnicy gęsiny chcą żeby w czasie obchodów 100. lecia odzys-

kania niepodległości, których kulminacją przypadnie 11 listopada 2018 r. na pierwszym miejscu w kuchni było mięso z tego ptaka. Amerykanie w takich szczególnych chwilach mają indyka. My może będziemy skupiać się rodzinnie w dniu Narodowego Święta Niepodległości przy stole ze smaczną gęsiną. Z rodzeniem się nowych zwyczajów i obyczajów jest jednak różnie. Nie zawsze można nimi sterować oficjalnymi decyzjami.

Tekst i foto Józef Myjak



ZNOWU WYPADKI

W minionym kwartale na terenie gminy Lipnik zdarzyło się znowu kilka wypadków drogowych.

Niestety tragicznie zakończył się także nocny wypadek w Grabinie na krajowej dziewiątce w kilka dni później. Tuż za granicą gminy Lipnik zginął w wypadku młody mieszkaniec Włostowa, którego zwłoki zauważył przejeżdżający później przez Grabinę inny kierowca.

27 listopada we wczesnych godzinach popołudniowych w Gołębiewie także zdarzył się wypadek drogowy. Na szczęście niezbyt groźny.

Odnowa przydrożnego krzyża



Na pograniczu Malic i Męcennic konserwowany był zabytkowy krzyż kamienny.

UCHWAŁA NR XXXI/245/2017 RADY GMINY W LIPNIKU z dnia 16 listopada 2017 r.

w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na rok podatkowy 2018 na obszarze Gminy Lipnik

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 8, ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2017 r. poz. 1875) art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz.U z 2017 r. poz. 1892), Rada Gminy w Lipniku uchwala, co następuje:

§ 1. Obniża się średnią cenę skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na rok podatkowy 2018 na obszarze Gminy Lipnik ogłoszoną w Komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 18 października 2017 roku w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres 11 kwartałów będącej podstawą do ustalenia podatku rolnego na rok podatkowy 2018 (M.P. z 2017 roku poz. 958) z kwoty 52,49 zł za 1 dt do kwoty 39,20 zł za 1 dt.

§ 2. Wykonanie uchwały zleca się Wójtowi Gminy Lipnik.

§ 3. 1. Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lipniku oraz podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego i ma zastosowanie do podatku rolnego poczynwszy od roku podatkowego 2018.

*Przewodniczący Rady Gminy
Stanisław Mazur*

UZASADNIENIE do uchwały Nr XXXI/245/2017

Rady Gminy w Lipniku z dnia 16 listopada 2017 roku w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na rok podatkowy 2018 na obszarze Gminy Lipnik

Zgodnie z art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz.U z 2017 roku, poz. 1892) Rada Gminy uprawniona jest do obniżenia średniej ceny skupu żyta za okres 11 kwartałów będącej podstawą do ustalenia podatku, którą ustala się na podstawie Komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Rada Gminy w Lipniku obniżyła cenę skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na rok podatkowy 2018 na obszarze Gminy Lipnik ogłoszoną w komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 18 października 2017 roku w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres 11 kwartałów będącej podstawą do ustalenia podatku rolnego na rok podatkowy 2018 (M.P. z 2017 roku poz. 958) z kwoty 52,49 zł za 1 dt do kwoty 39,20 zł za 1 dt.

Na tej podstawie podatek rolny na 2018 rok wynosi:

- od 1 ha przeliczeniowego od gruntów gospodarstw rolnych równowartość pieniężną 2,5q żyta,
stawka podatku - 2,5q x 39,20 zł - 98,00 zł
- od 1 ha fizycznego od gruntów nie stanowiących gospodarstw rolnych równowartość pieniężną 5q żyta,
stawka podatku - 5q x 39,20 zł - 196,00 zł

Świętokrzyska Izba Rolnicza pismem ŚIR-K/031/32/17 z 08.11.2017 roku pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Gminy w Lipniku w sprawie obniżenia ceny skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na 2018 rok na terenie Gminy Lipnik.

Opracowała: Drypa Anna

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W tym roku Narodowe Święto Niepodległości obchodzono w piątek 10 listopada, we włostowskiej szkole oraz w Lipniku na Placu Czynu Niepodległościowego i w miejscowej szkole.

WŁOSTÓW

W sali sportowej szkoły zgromadzili się uczniowie, nauczyciele, pracownicy obsługi, a także niektórzy rodzice i zaproszeni goście, m.in. przedstawiciele gminnego samorządu terytorialnego. Świąteczny nastrój wzmacniała stosowna dekoracja sali, chorągiewki w narodowych barwach w rękach uczniów, wstążeczki i polskie orzełki. Uroczystość odbywała się zgodnie ze szkolnym ceremoniałem. Dyrektorka placówki Małgorzata Krakowiak powitała zebranych i przypomniała przyczyny tego spotkania. Zastępca wójta gminy Artur Lis wy-



stąpił z krótkim wykładem o polskich drogach do niepodległości. Przypominał też wątki regionalne związane z I wojną światową na terenie gminy.

Następnie uczniowie szkoły przedstawili program literacko - muzyczny tematycznie związany z odzyskaniem niepodległości.





LIPNIK

W Lipniku akademię szkolną poprzedziła uroczystość gminna na Placu Czynu Niepodległościowego, stworzonym wolą i determinacją przez wójta gminy Józefa Bulirę, który w tym dniu nie mógł - chociaż bardzo tego pragnął - uczestniczyć w obchodach Narodowego Święta Niepodległości, gdyż bardzo źle się czuł tego ranka. Niestety - jak się to okazało kilka godzin później - był to początek jego umierania w swoim domu, oddalonym zaledwie kilkaset metrów od placu, z którego był bardzo dumny. Ale wtedy nikt z uczestników uroczystości nie wiedział, że wydarzy się taka wielka tragedia. Nastrój na Placu Czynu Niepodległości był radosny i podniosły. Uczniowie w kolorowych strojach tworzyli wdzięczną grupę. Początkowo strażackich jednostek dodawały uroczystej powagi. Rozpoczęła to spotkanie dyrektorka szkoły Danuta Polit, która powitała zebranych i zaprosiła do gromadnego odśpiewania hymnu narodowego - dla autentycznych patriotów śpiewanie bądź tylko słu-



chanie jest zawsze kilkuminutowym wzruszeniem i radością. Następnie delegacje Urzędu Gminy, samorządu, szkoły złożyły wieńce u stóp kamiennego pułkownika Antoniego Jabłońskiego, bohaterskiego ułana z Usarowa, który oddał życie za Niepodległość.

Następnie uroczystość odbywała się w sali sportowej lipnickiej szkoły. Prowadziła ją dyrektorka szkoły

i dwoje uczniów. O wydarzeniach sprzed blisko stu lat mówił zastępca wójta Artur Lis. Na zakończenie uroczystości uczniowie i nauczyciele przedstawili program poetycko - muzyczny poświęcony tematyce niepodległościowej. A tuż po tej radosnej i podniosłej uroczystości przyszła ta straszna wiadomość...

Tekst i foto Józef Myjak





NAUCZYCIELE ŚWIĘTOWALI

WŁOSTÓW

W sali sportowej szkoły podstawowej we Włostowie 23 października odbyła się uroczystość z okazji tegorocznego Dnia Nauczyciela. Nie tylko ten zawód został wyróżniony w kalendarzu specjalnym dniem, ale obchodzony jest w naszym społeczeństwie wyjątkowo uroczysto. Na dużej sali włostowskiej placówki oświatowej spotkali się nie tylko nauczyciele, pracownicy, uczniowie, rodzice, ale także przybyła delegacja władz samorządowych gminy Lipnik, m.in. wójt Józef Bulira, jego zastępca Artur Lis, przewodniczący Rady Gminy Stanisław Mazur.

Gospodarzami spotkania w tym dniu byli uczniowie. Niespodzianką było pasowanie pierwszaków na uczniów szkoły. Po okresie wstępnym, kiedy to najmłodszy zapoznawali się ze szkołą (jako budynkiem), nauczycielami, kolegami z klasy i uczniami starszymi, przyszedł czas na oficjalne wejście w uczniowskie grono. Nim się to stało najmłodszy popisywali się umiejętnościami artystycznymi, wspomagani występami starszych uczniów. Aktu pasowania (nie mieczem) potężnym ołówkiem dokonała dyrektorka szkoły Małgorzata



ta Krakowiak, która swoją wypowiedzią dodała najmłodszym edukacyjnej otuchy.

W drugiej części akademii dyrektorka dokonała otwarcia Dnia Edukacji Narodowej we Włostowie życzeniami skierowanymi do nauczycieli czynnych i emerytów i do pracowników technicznych szkoły. Następnie podziękowania za pracę i życzenia prze-

kazał wójt gminy Józef Bulira, a jego zastępca Artur Lis wręczył dyrektorce Małgorzacie Krakowiak bukiet kwiatów. Otrzymała ona także od gminy nagrodę. Sama także przyznała wyróżniającym się pracownikom placówki nagrody pieniężne. Na zakończenie spotkania starsi uczniowie szkoły przedstawili ciekawe widowisko artystyczne dedykowane nauczycielom.





LIPNIK

Podobna uroczystość odbyła się w tym dniu, to jest 23 października 2017 r. w lipnickiej szkole. Połączona została z Dniem Patrona, którym jest profesor Józef Mikułowski - Pomorski, wywodzący się z gminy Lipnik. Wybitny Polak, pierwszy rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Dlatego też na lipnicką uroczystość przyjechała ze stolicy delegacja tej prestiżowej uczelni rolniczej. W jej składzie byli: prorektor SGGW do spraw dydaktyki profesor dr hab. Kazimierz Tomala, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków SGGW Józef Rzewuski, członkowie Jagoda Drożdż, Jan Fryczkowski, Mariana Wielądek, Michał Wojtaszek oraz przewodniczącą Samorządu Studentów SGGW Katarzyna Kania.

Oczywiście święto nauczycielskie odbywało się w formie ceremoniału szkolnego.

Tekst i foto Józef Myjak





Nowy tomik poetycki Zygmunta Niewiadomskiego

Ukazał się kolejny zbiór wiersz Zygmunta Niewiadomskiego, utalentowanego i pracowitego twórcy z Leszczkowa. Od kilkunastu lat znowu na stałe mieszka w tej pięknej wsi gminy Lipnik.

Przez wiele lat prowadził emigranckie życie w Niemczech. Jednak nigdy nie pozbył się polskości i wrócił w rodzinne strony. Tu mieszka i tworzy w dwóch dziedzinach: plastyce i literaturze. Pisząc dokładnie uprawia rzeźbę, snycerkę, malarstwo, rysunek a także ostatnio z powodzeniem ceramikę i to zajmuje się jej najsłabszym działem, czyli porcelaną. Nawiązał stałą współpracę ze słynną śmielowską fabryką.

Na marginesie wyczerpujących - również fizycznie - zajęć oddaje się relaksowo poezji. Zygmunt Niewiadomski traktuje grę słów lekko i prosto. Nie okrywa swojego wierszowa-

nia intelektualnym płaszczem. Zda się, że się bawi słowami, ale to tylko pozór. Nie wszystko co go ciśnie jest w stanie wyrazić w rzeźbie. A przede wszystkim zajmuje się dużymi formami. Dlatego swój wewnętrzny świat, indywidualne na niego spojrzenie, przemyślenia, refleksje lokuje w poezji

A na dodatek dodał do swojego najnowszego tomiku rysunki. Wiele z tych lekkich prac jest nam bliskich - przybliżają bowiem motywy ze swoich krajobrazów gminy Lipnik i Sandomierszczyzny. Trudno się dziwić, że artysta ten zachwyca się najbliższą okolicą, jej tradycją i dziejami. Zapewne fascynacja krainą dzieciństwa była również zachętą do powrotu. Mimo że z tęsknotą już się rozliczył w poprzednich tomikach, to motyw ten wciąż pobrzmiewa w jego wierszach

Najnowszy tomik wierszy autor wydał własnym sumptem - co w dzi-



siejszych czasach jest często praktykowane.

J. Myjak

W dniu 10 listopada 2017 roku w Niepublicznym Przedszkolu OAZA we Włostowie odbyła się uroczysta akademie z okazji Narodowego Święta Odzyskania Niepodległości.

Przedszkolaki świętują.

W tym dniu dzieci przyszły do przedszkola w odświętnych strojach, aby uroczyście świętować ten

wyjątkowy dla wszystkich Polaków dzień. Uroczystość rozpoczęła prezes- Barbara Brzeska, która przywita-



ła wszystkie zebrane dzieci, rodziców oraz personel przedszkola. Następnie nauczycielka Elżbieta Witkowska przedstawiła krótki rys historyczny dotyczący Święta Niepodległości, a przedszkolaki utrwaliły wiadomości na temat tego święta.

I przyszedł czas, aby przedszkolaki zaprezentowały patriotyczny program artystyczny. Podczas występu dzieci recytowały wiersze i śpiewały piosenki patriotyczne. Nie zabrakło oczywiście brawurowo zatańczonych Lasowaiaka w wykonaniu starszych przedszkolaków. Słowem i tańcem dzieci oddały szacunek symbolom narodowym oraz miłości do Ojczyzny. Zaprezentowane umiejętności nagrodzone zostały gromkimi brawami.

Głównym celem spotkania było kształtowanie miłości i przywiązania do kraju ojczystego, jego kultury i tradycji oraz poznanie symboli narodowych naszego kraju. Dzień Niepodległości był bardzo uroczystym, ale i radosnym dniem w naszym przedszkolu i mamy nadzieję, że zapadnie on na długo w pamięci naszym Młodym Polakom. Dzięki udziałowi w tego typu uroczystościach przedszkolaki od najmłodszych lat uczą się patriotyzmu oraz kształtują pozytywne postawy i uczucia patriotyczne.



Za nami już prawie 2 lata wdrażania Strategii Rozwoju Lokalnego Kierowanego przez Społeczność (LSR) realizowanej przez Lokalną Grupę Działania Ziemi Sandomierskiej w ramach PROW na lata 2014-2020. W latach 2016-2017 ogłosiliśmy 4 konkursy na nabór wniosków, na łączną kwotę ponad 5,2 mln zł. Złożonych zostało ponad 80 wniosków, z których do realizacji wybraliśmy 44 projekty. Umowy na realizację tych przedsięwzięć zostały podpisane z Beneficjentami w czerwcu tego roku.

15 osób otrzymało dotację w wysokości 80 tys. zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej. W ramach środków pozyskanych za pośrednictwem LGD Ziemi Sandomierskiej powstały między innymi gabinety rehabilitacyjne, warsztat samochodowy, obiekty noclegowe, usługi ubezpieczeniowe, usługi stolarskie, sklep i serwis rowerowy, suszarnia owoców, gabinet kosmetyczny, mobilna myjnia parowa, tartak oraz usługi związane ze zdrowym trybem życia. Łączna kwota środków przeznaczona na przedsięwzięcie „Podjęmowanie działalności gospodarczej” wyniosła 1 200 000,00 zł.

11 firm otrzymało, za pośrednictwem LGD Ziemi Sandomierskiej, dofinansowanie na rozwój swojej działalności i utworzenie nowych miejsc pracy. Przyczyniliśmy się do rozwoju firm działających między innymi w branży samochodowej, winiarskiej, kosmetycznej, noclegowej i gastronomicznej, rekreacyjnej i handlowej. Łączna kwota środków wykorzystanych na przedsięwzięcie „Rozwój działalności gospodarczej” wyniosła 1 525 658,00 zł.

18 organizacji pozarządowych (stowarzyszenia, klubu sportowe, OSP) z terenu działania LGD Ziemi Sandomierskiej otrzymało wsparcie finansowe na utworzenie lub rozwój infrastruktury, która będzie służyła społeczności lokalnej oraz aktywizacji i integracji mieszkańców. Wśród projektów znalazły się między innymi

Dużo projektów LGD

mi budowa nowych i przebudowa istniejących świetlic wiejskich, zagospodarowanie terenów i stworzenie przestrzeni rekreacyjno-turystycznej i miejsc integracji mieszkańców poprzez budowę altan, placów zabaw i siłowni zewnętrznych. Z myślą o niepełnosprawnych utworzony został w Krzcinie ogólnodostępny ogród sensoryczny. Łączna kwota środków jakie, za pośrednictwem LGD Ziemi Sandomierskiej, zostały przekazane na ten cel to 2 528 991,00 zł.

Wszystkim naszym Beneficjentom gratulujemy i życzymy szybkich realizacji, prawidłowego rozliczenia projektów i kolejnych pomysłów na rozwój swoich firm, organizacji i swoich „małych ojczyzn”.

Lokalna Grupa Działania Ziemi Sandomierskie wspiera przedsiębiorców, organizacje pozarządowe i współpracuje z samorządami na obszarze 9 gmin: Dwikozy, Klimontów, Koprzywnica, Lipnik, Łoniów, Obrazów, Samborzec, Wilczyce, Zawichost. W ramach realizacji LSR pozostało jeszcze około 2 mln zł, na przedsięwzięcia związane z aktywizacją i integracją mieszkańców. Już wkrótce kolejne nabory wniosków. Zapraszamy na naszą stronę www.lgd-sandomierz.eu.

Jesteśmy do Państwa dyspozycji: Biuro LGD Ziemi Sandomierskiej w Łoniowie (budynek Urzędu Gminy), tel./fax 158320944, e-mail: biuro@lgd-sandomierz.eu

*Niech uadchodzące Święta Bożego Narodzenia
przywiosą radość i spokój,
wiech uapetwią serca ciepłem i miłością,
a Nowy Rok wiech będzie obfity w pomysły, siłę i energię
do tworzenia nowych pomysłów i realizacji planów.*

*Zarząd, Rada i Pracownicy
Lokalnej Grupy Działania Ziemi Sandomierskiej*



Andrzejki w GOK i CK

Jest taka jedna noc w roku, kiedy świat realny łączy się ze światem magii, czarów i wróżb. Andrzejki są wspaniałą okazją do dobrej zabawy, a jednocześnie źródłem szacunku dla tradycji i obrzędów ludowych.

I tak właśnie 28 listopada 2017 roku w Centrum Kształcenia w Lipni-

ku i 29 listopada 2017 roku w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie odbyła się zabawa andrzejkowe pod hasłem „Spotkanie z Dracula”. O godzinie 16:00, prowadząca zaprosiła wszystkich do wspólnej zabawy, przy dźwiękach znanych i lubianych przebojów. Nie zabrakło również ciekawych wróżb, konkursów i zabaw.

Dzięki wróżbom m.in. kolorowe kluźce, magiczne liczby, kwiatowa wróżba andrzejkowa, każdy mógł poznać swoją przyszłość. W czasie przerwy dzieci miały czas na słodki poczęstunek. Jednak najbardziej oczekiwanym gościem tego wieczoru był hrabia Dracula, z którym można było zatańczyć i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Strachu, zabawy, ale i uśmiechu było wiele. Na koniec wszyscy zrobili sobie pamiątkowe fotki.



W tym roku zapewne producenci owoców nie będą mieli kłopotów ze sprzedażą towarów. Zdziesiątkowane przez przymrozki plantacje wydały małe, chociaż dorodniejsze plony. Gdy piszę te zdania (pod koniec sierpnia), jeden kilogram jabłek przemysłowych kosztował w skupie 80-90 groszy. Tyle w ubiegłych latach często kosztował jeden kilogram jabłek deserowych. Część sadowników nie ma w tym sezonie żadnych plonów. Producenci wiśni ledwo na sok trochę zebrali owoców. Z jabłkami jest różnie. Niektórzy mają nawet przyzwoity plon i to dorodnych owoców. Inni zostali z niewielkimi zbiorami. Zapewne w przyszłym roku jednak wszystko wróci do normalności, a w sandomiersko - opatowskim rejonie normalność to nadmiar warzyw i owoców na rynku i za niska cena skupu.

Może nasze jabłka pojedą w świat



zrobić, żeby z naszymi produktami rolnymi ruszyć w świat. Polacy nie są w stanie sami zjeść wszystkich u nas wyprodukowanych jabłek, wypić cały zapas wytłoczonego soku, cydru czy wina. Trzeba po prostu upłynnić tę obfitość w innych krajach - i to

Czy rzeczywiście obfite plony ogrodnicze w sandomierskim okręgu ogrodniczym (okręg to 25-kilometrowy promień od Sandomierza wraz ze sporym kawałkiem gminy Lipnik) może wywoływać nadmiar? A nadmiar to stan, w którym jest czegoś za dużo. Czy rzeczywiście warzyw i owoców w naszym regionie jest za dużo? Czy raczej nie udaje się nam sprzedać dorodnych plonów z warzywników i sadów? Jest dużo, a ja chcę namawiać lipnickich rolników do tego, by pokryli gminę warzywami i sadami. Szkoda bowiem przyjaznego klimatu i dobrej ziemi na zboża. Produkcja ogrodnicza jest przecież bardziej opłacalna niż typowo polowa czy hodowlana.

Tyle wstępu do relacji z V konferencji „Potencjał eksportowy i handlowy świętokrzyskich producentów sektora spożywczo – przetwórczego”, zorganizowanej przez Departament Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w dniach 24-25 sierpnia. Wspomniany departament, którym kieruje Grzegorz Orawiec, wywodzący się z rodziny sadowniczej (z Komornej w gminie Obrazów), doskonale rozumie dole i niedole sandomierskiego środowiska. Kieruje się w swej pracy zawodowej zasadą, że należy wszystko

takich, w których nie rosną jabłka. A takich miejsc w świecie jest dużo. Wszędzie jabłko jest luksusowym i droгим produktem żywnościowym. W Polsce pospolitym i raczej tanim.

Dlatego organizatorzy tych niezwykłych spotkań gospodarczych starają się zaprosić ludzi, którzy w szerokim rozumieniu zajmują się branżą żywnościową. Często są obecni przedstawiciele egzotycznych krajów. Jak wszyscy pamiętamy, do niedawna dla producentów jabłek doskonałym rynkiem zbytu była Rosja, ale w handel wmieszała się polityka i mamy poważny problem. Europa Zachodnia też ma dużo jabłek, więc trzeba szukać odbiorców tam, gdzie nie rosną jabłka (np. w Afryce) albo tam, gdzie ich produkcja jest za mała, np. w Chinach. Dużo się mówiło o tym niezwykłym kraju, który - mimo że zachował komunistyczny ustrój - stał się w ostatnich latach drugą gospodarką świata. Rośnie tam błyskawicznie klasa średnia, zwiększa się konsumpcjonizm na luksusowe towary, a więc jest szansa na sprzedaż jabłek. Powstaje tu nowy Jedwabny Szlak, który niesie za sobą wielkie szanse dla Polski i naszego regionu. O tym rozmawiali lokalni przedsiębiorcy i goście znający specyfikę azjatyckiej gospodarki podczas pa-

nelu chińskiego.

Zanim jednak zaczęła się konferencja, goście ze świata (m.in. z Indii, Algierii, Chorwacji, Ukrainy, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Białorusi, Egiptu, Danii, Maroka, Serbii, Egiptu, Wietnamu, Węgier) obejrzeli powstałe w ostatnich latach w okolicach Sandomierza firmy zajmujące się skupem, przygotowaniem jabłek do sprzedaży, a także przetwórczami owocowo-warzywnymi. Zwiedzili m.in. największą sokownię (w budowie) w Koprzywnicy, siedzibę grup producenckich w Jasienicy (gmina Łoniów) Samborcu, Łukawie. Zobaczyli też sady z dorodnymi jabłkami w okolicach Sandomierza. Podczas oglądania imponującej rozmachem budowy nowej jabłkowej sokowni w Koprzywnicy firmy niemieckiej Dreher nasunęła mi się refleksja. Gdyby taka sokownia wiśni powstała na terenie po byłej cukrowni we Włostowie ...

W drugim dniu konferencji, w zamku sandomierskim, odbyło się kilka sesji tematycznych. W swoich wystąpieniach uczestnicy skupili się nad możliwościami eksportowymi produktów rolnych z regionu. Przyjeźdźni przedstawiciele poważnych firm zajmujących się importem owoców i warzyw do swych krajów zapoznawali naszych producentów i przedstawicieli firm handlowych ze specyfiką rynków, m.in. w Chinach, Wietnamie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Indiach. Zapewne ciekawe dla wielu uczestników konferencji były informacje o rosnącej gospodarce Kazachstanu i potencjalnym rynku dla naszych firm, a także o możliwościach inwestycyjnych.

Nie wiadomo, jakie praktyczne skutki przyniosą sandomierskie konferencje sadownicze. Z informacji uzyskanych od uczestników wynika, że obie strony są zainteresowane takimi kontaktami. Świat nie składa się tylko z Europy Zachodniej, USA czy Rosji. Obecnie planeta Ziemia podzielona jest na 201 państw. Wystarczy wysłać jabłka do połowy z nich i kłopot z nadmiarem znika.

Na zakończenie tej relacji dodam, że w konferencji uczestniczyli producenci owoców i warzyw z naszego regionu, a także przedstawiciele samorządu wojewódzkiego, powiatów oraz gmin. Honorowym gościem spotkania był poseł Kazimierz Kotowski.

tekst i foto Józef Myjak



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

W bieżącym roku na terenie rekreacyjnym w miejscowości Gołębiów stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Gołębiowie realizuje w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego PROW na lata 2014-2020 zadanie pn. „Budowa budynku o funkcji społeczno-kulturalnej w miejscowości Gołębiów”. Wartość zadania wynosi 354 600,00 zł., a kwota dofinansowania to 250 000,00 zł. Pieniądze stowarzyszenie pozyskało przez Lokalną Grupę Działania Ziemi Sandomierskiej w ścisłej współpracy z władzami Gminy Lipnik.

Budynek przeznaczony będzie dla społeczności lokalnej w sołectwie jak również mieszkańców gminy, zlokalizowany przy malowniczym stawie. Na przedmiotowym terenie, którego niewątpliwym atutem jest znakomite położenie i powierzchnia ponad 20000 m² znajduje się już boisko do piłki nożnej i siatkówki, gdzie spotyka się młodzież z Gołębiowa i okolicznych miejscowości. W ostatnim czasie powstało tam także boisko do siatkówki plażowej i altana. Znaczną część prac związanych z zagospodarowaniem przedmiotowego terenu tj. usunięcie zakrzaczeń, niwelacja terenu, posadzenie krzewów i obsianie całego terenu trawą oraz ogrodzenie stawu wykonali sami mieszkańcy Gołębiowa wykorzystując środki z Funduszu Sołeckiego wyodrębnionego w budżecie Gminy Lipnik na zakup potrzebnych materiałów.

Na budowę altany Gmina Lipnik pozyskała fundusze ze środków Samorządu Województwa Świętokrzyskiego w ramach konkursu „Odnowa Wsi Świętokrzyskiej na 2017 r.”, a wartość dofinansowania wyniosła 6 601,00 zł co stanowi 70% kosztów kwalifikowanych zadania. Drewniana altana posadowiona jest w bezpośrednim sąsiedztwie malowniczego stawu.

Marcin Zieliński

Placówka kultury w Gołębiowie



FIGURY PRZYDROŻNE, FOT. JÓZEF MYJAK





2018

Styczeń

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

Luty

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28				

Marzec

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

Kwiecień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

Maj

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

Czerwiec

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

Lipiec

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

Sierpień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

Wrzesień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

Październik

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

Listopad

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

Grudzień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					